

JERZY SKRABANIA SVD  
Sankt Augustin

## NIEPOŚLUSZNY FRANCISZKANIN

### Spory między władzą kościelną i państwową podczas chrystianizacji Filipin

1. Praca misyjna zakonników – 2. Jurydyczne spory i konflikty

U progu czasów nowożytnych Hiszpania przeżywała rozwój życia społecznego, politycznego i religijnego<sup>1</sup> (zjednoczone narodowo państwo, reforma Kościoła, zdobycie Grenady, odkrycie Ameryki). Pod panowaniem Habsburgów<sup>2</sup> stała się jedną z głównych potęg militarnych, zdobywając i kolonizując nowe ziemie<sup>3</sup>. Dlatego też XVI w. uważa się za złoty wiek Hiszpanii — *siglo de oro* — okres, w którym kwitła literatura, sztuka, filozofia i teologia. Przekonanie Hiszpanii o swej wielkości zachęcało ją do zdobywania wciąż nowych obszarów na chwałę Bogu i kraju. Imperium hiszpańskie miało służyć majestatowi Boskiemu i królewskiemu. Koncepcja ta legła u podstaw unii Kościoła z państwem, ołtarza z tronem<sup>4</sup>. Kolonizacja stanowiła więc element programu ekspansji państwa teokratycznego. Imperium rozbudziło i umacniało świadomość, że na wszystkich Hiszpanach — zarówno świeckich, jak i duchownych — ciąży obowiązek szerzenia chrześcijaństwa w całym świecie. Podłożem tej świadomości był swoisty mesjanizm, głoszący, że naród hiszpański jest nowym ludem wybranym, który pod przewodnictwem błogosławionych królów ma ostatecz-

---

<sup>1</sup> Synod w Seville (1478) uchwalił kierunki współpracy królów i biskupów nad reformą Kościoła, tzw. ruch ewangelizacji, oraz plan chrystianizacji Grenady, ostatniego przyczółka islamu; H. JEDIN (red.), *Origin and Breakthrough of the Catholic Reform*, w: TENŽE (red.), *History of the Church*, t. V. London 1980, s. 443; J. SCHUMACHER, *Readings in Philippine Church History*, Quezon City 1987, s. 1.

<sup>2</sup> Po śmierci Izabelli i Ferdynanda tron królewski objął ich wnuk, Karol, który był równocześnie wnukiem cesarza Maksymiliana I. Po śmierci tego ostatniego w 1519 r. został wybrany cesarzem jako Karol V. Zmęczony prowadzeniem wojen abdykował (1556) na rzecz swego syna, Filipa II († 1598), który odziedziczył Hiszpanię, Niderlandy, Italię i terytoria zamorskie, i swego brata Ferdynanda, który odziedziczył posiadłości austriackie i Koronę cesarską Rzeszy Niemieckiej. A.M. MADRIGAL, *Espana. Historia y Cultura*, Manila 1988, s. 5–9.

<sup>3</sup> F.J. Montalban stwierdza bardzo krótko o podłożu wypraw: „Złoto albo dusze? Złoto i srebro, perły i kamienie szlachetne, a po trzecie — przyprawy (korzenie), których Hiszpanie szukali przede wszystkim (*Das Spanische Patronat und die Eroberung der Philippinen*, Freiburg im Br. 1930, s. 122).

<sup>4</sup> Jako jedna organizacja, którą de la Costa określił jako „cywilizujący Kościół” lub „misyjne państwo” H. DE LA COSTA, *Readings in the Philippine History*, Manila 1964, s. 58.

nie nawrócić cały świat (żydów, muzułmanów i pogan)<sup>5</sup>. Hiszpanie, przeświadczeni o swej misji, postrzegali siebie jako mesjańskie narzędzie Boże nawracania i zbawiania Nowego Świata<sup>6</sup>, a hiszpańscy zakonnicy i zakonnice byli gotowi jako frontowi misjonarze i misjonarki poświęcić całe swe życie tej mesjańskiej wizji dziejów. Imperium hiszpańskie popierało tę wizję z tej prostej przyczyny, że legitymizowała jego władzę w Nowym Świecie. Wizji tej sprzyjała atmosfera poczucia wzajemnej zależności Kościoła i państwa: król namaszczony z łaski Bożej i poświęcony przez Kościół bronił ołtarza mieczem i prawem. W hiszpańskim systemie kolonialnym *profanum* i *sacrum* ściśle spletały się z sobą.

Zależność Kościoła od Korony miała swe źródło w królewskim patronacie kościelnym (*patronato real*), nadanym królom przez Stolicę Apostolską. Dokumentem, przyznającym prawo patronatu, była tak zwana Donacja Aleksandra<sup>7</sup>, w której królowie zobowiązywali się do szerzenia i wspierania wiary chrześcijańskiej. Wraz z tym zobowiązaniem hiszpański dwór królewski otrzymał jednak zarazem władzę kontrolowania spraw kościelnych na zdobytych terenach, a więc władzę przysługującą zwykle Stolicy Apostolskiej. Królowie hiszpańscy za ten przywilej i prawo patronatu nie tylko brali na siebie odpowiedzialność za szerzenie wiary chrześcijańskiej, ale także zobowiązywali się do otaczania opieką nowych chrześcijan i ich duszpastery, ich obrony przed wrogami oraz budowania, wyposażania i utrzymywania świątyń. W związku z tym statki płynące do portów leżących na obszarach nowo zdobytych ziem wiozły zarówno oddziały wojska, jak i misjonarzy, o których musiał troszczyć się sam król. Nic dziwnego, że Kościół od samego początku hiszpańskiej kolonizacji był najbardziej efektywnym rzecznikiem Korony, niejako jej administracyjną i polityczną agencją w koloniach. Ten działający na terenach kolonialnych Kościół, daleki od ducha Ewangelii, był w istocie Kościołem narodowym, pozostającym nie w orbicie wpływów Stolicy Apostolskiej, lecz Rady Królewskiej, zwanej Radą Indii Zachodnich<sup>8</sup>. Prowadzona przez niego misja była głównym narzędziem

<sup>5</sup> Hiszpańska wizja chrystianizacji świata w pismach Mendiety; J. PHELAN, *Millennial Kingdom of the Franciscans in the New World*, Los Angeles 1956, s. 11–13; J. PHELAN, *Hispanization of the Philippines. Spanish Aims and Filipino Responses, 1565–1700*, Madison 1959, s. 4n.

<sup>6</sup> PHELAN, *Millennial Kingdom*, s. 11nn; TENŽE, *Hispanization*, s. 4nn.

<sup>7</sup> Była to bulla *Inter caetera*, jeden z trzech dokumentów, wystawiony 4 maja 1493 r. Pierwszy z tych dokumentów podarował Hiszpanii zachodnie obszary, już odkryte i jeszcze nie odkryte, i z wyraźnym zadaniem prowadzenia misji: „(...) ludy tam żyjące nawracać na chrześcijaństwo (...) mądrych, sprawiedliwych, pracowitych i bojących się Boga mężczyzn posyłać, aby nauczali katolickiej wiary”. Druga bulla jest uzupełnieniem pierwszej i wytycza tzw. linię demarkacyjną: od północnego bieguna do południowego, 100 mil na zachód od Azorów. I wreszcie trzeci dokument przyznaje te same prawa, przywileje i obowiązki, które papież ofiarowali wcześniej Portugalii, tzn. jurysdykcję kościelną. M. DE VERA, *Theologico-Juridical Problems in the Occupation and Evangelization of the Philippines (1565–1600)*, „Philippiniana Sacra” 10 (1970), nr 14–15, s. 1; H. RZEPKOWSKI, *Lexikon der Mission*, Graz 1992, s. 211n, 342; B. KUMOR, *Inter caetera*, EK 7, k. 366.

<sup>8</sup> Na temat misji jako najbardziej efektywnej instytucji w hiszpańskich koloniach zob. H.E. BOLTON, *The Mission as a Frontier Institution in the Spanish-American Colonies*, „The American Historical Review”

w walce politycznej i socjalnej transformacji miejscowej ludności w ośrodkach chrześcijańskiej ewangelizacji. Był to zatem Kościół kolonialny, całkowicie podporządkowany Koronie hiszpańskiej (władzy świeckiej) i zabezpieczający jej strategiczne interesy<sup>9</sup>. Powyższa wizja misji ewangelizacyjnej, roli, jaką przypada w niej Kościołowi i Koronie, była też wprowadzana w życie na Filipinach, podbitych przez Hiszpanię w 1565 r. w wyniku ekspedycji, którą LEGAZPI poprowadził z Meksyku<sup>10</sup>.

Podbój nowych ziem określał misję ewangelizacyjną, a szerzenie wiary chrześcijańskiej sprzyjało podbojom — wszystko zgodnie z zasadą: „W jednej dłoni miecz, a w drugiej krzyż”. Misjonarze jako „dzieci swego czasu” akceptowali militarny podbój nowych terenów z wszystkimi jego konsekwencjami, nie dostrzegali sprzeczności między zaborem nowych terenów i misją głoszenia Ewangelii wśród podbitej ludności, a nawet nie budziło ich sprzeciwu wykorzystanie Ewangelii kolonialnym celem. Religijna gorliwość misjonarzy zwraca uwagi, że ducha Ewangelii Chrystusowej nie można pogodzić z kolonizacją. Nowi panowie, wyposażeni w odpowiednie pełnomocnictwa, nierzadko dopuszczali się wyzysku, grabieży, okrucieństw, mordów i wszelkiego innego rodzaju gwałtów, aby jak najszybciej się wzbogacić<sup>11</sup>. Każdy sprzeciw był brutalnie tłumiony.

## 1. Praca misyjna zakonników

Wraz z ekspedycją LEGAZPIEGO na Filipiny dotarli pierwsi zakonnicy–misjonarze<sup>12</sup>. Ich zadaniem było głoszenie Ewangelii Chrystusa, budzenie miłości do Kościoła katolickiego i okazywania mu posłuszeństwa, zachęcanie do porzucenia starej wiary pogańskiej, jako błędnej nauki szatana, oraz uczenie respektu do praw hiszpańskiej Korony. Misjonarze byli przekonani, że wierzenia, zwyczaje, kult i cała tradycja religijna tuziemców są dziełem szatana, a pogańscy (tubylczy) kapłani i kapłanki — jego narzędziami<sup>13</sup>. Nie byli przygotowani do spotkania z obcymi kultu-

---

23 (1917/1918), s. 43nn. W początkowym okresie Hiszpanie w znikomym stopniu narzucili swoją zwierzchność, zatwierdzając dawnych wodzów jako naczelników; COSTA DE LA HORACIO, *The Jesuits in the Philippines*, Cambridge 1967, s. 13.

<sup>9</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 8–10.

<sup>10</sup> Podbój Filipin przez Legazpiego omawia N.P. CUSHNER, *Legazpi 1564–1572*, „Philippine Studies. Ateneo de Manila University” 13 (1962), nr 2, s. 163–206.

<sup>11</sup> Formy wyzysku: *encomienda* (królewskie lenno i jednostka administracyjna w celu wyegzekwowania trybutu i przekazania go do dyspozycji hiszpańskiemu rządowi kolonialnemu), *hazienda* (dobra ziemskie), *polo* (przymusowa praca), *bandala* (przymusowa sprzedaż gospodarczych produktów po zaniżonych cenach); R. CONSTANTINO, *The Philippines: A Past Revisited*, Manila 1975, s. 43–53.

<sup>12</sup> Byli to augustianie: O. Andres de Urdaneta (przełożony), Martin de Rada, Andres de Aguirre, Diego de Herrera i Pedro de Gamboa. Według rozkazu królewskiego z 24 IX 1559 r. Urdaneta został kierownikiem kolonizacji; P. SCHREURS, *Caraga. Antigua*, Cebu City 1987, s. 30; VERA, *Theologico-Juridical*, s. 2–4; P. FERNANDEZ, *History of the Church in the Philippines (1521–1898)*, Manila 1979, s. 19n.

<sup>13</sup> F. KÖSTER, P. ZULEHNER, *Macht und Ohnmacht auf den Philippinen*, Freiburg im Br. 1986, s. 21.

rami kolonizowanych ludów i nie byli w stanie dostrzec ukrytych w nich wartości. Najwłaściwszy zatem wydawał się im zabieg czy starania, dzięki którym dusze kolonizowanych pogan stały się znów *tabula rasa*<sup>14</sup>. Przekonani, że do zbawienia potrzebny jest tylko chrzest, po kilku katechezach udzielali chrztu każdemu, kto tylko wyraził nań zgodę, a pogańskie zwyczaje i kultury miejscowej ludności tępilli z całą surowością, nie wzdrygając się przez użyciem siły.

Przez pierwszych trzynaście lat ewangelizowaniem ludności filipińskiej i burzeniem „dzieła szatana” trudzili się augustianie. Inne zakony zaczęły przybywać do pracy ewangelizacyjnej na Filipinach dopiero wtedy, gdy umocniła się na tych terenach hiszpańska władza. W 1578 r. przybyli franciszkanie, trzy lata później jezuiti, w 1587 r. — dominikanie, a w 1606 r. — augustianie rekolekci. W specjalnym dekreście król FILIP II polecił wyznaczyć do pracy misyjnej wszystkim zakonom pracującym na Wyspach ściśle określone tereny, aby wykluczyć niepotrzebne między nimi spory i rywalizacje<sup>15</sup>. Wraz z dekretem na Filipiny desygnowano 100 zakonników: 40 augustianów, 24 dominikanów, 18 franciszkanów i 18 jezuitów. Już w 1598 r. większa część Wysp została podzielona między te zakony<sup>16</sup>.

Zakony ewangelizujące na Filipinach zasilaty swoje szeregi misjonarzami pochodzącymi prawie wyłącznie z Hiszpanii i z Meksyku. Misjonarzy transportowano do pracy na Filipinach na koszt króla<sup>17</sup>. Podróż z Seville do Vera Cruz i z Acapulco do Manili trwała dwa lata i wymagała wielkiej odwagi i samozaparcia. Po przybyciu na Wyspy misjonarzy przeznaczano do pracy w parafiach utworzonych ze stacji misyjnych albo na stacjach misyjnych. Na swe utrzymanie otrzymywali od rządu 100 pesos i około 250 misek ryżu, a nadto wino i olej na potrzeby posługi ołtarzowej<sup>18</sup>.

Cała praca misyjna, ewangelizowanie i zakładanie Kościoła na Filipinach, była dziełem zakonników. Tylko oni byli w stanie sprostać temu zadaniu. Wędrowali, głosząc Ewangelię, nauczając religii chrześcijańskiej i udzielając sakramentów. W kościołach najczęściej uczono modlitw (*Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo*), katechizmu (*Credo, Dziesięć przykazań*), obowiązków i cnót chrześcijańskich oraz wyjaśniano liturgię niedzielną<sup>19</sup>. Tam, gdzie to było możliwe, zakładali stacje misyjne, zwane

<sup>14</sup> Czyli „wyczyszczona tablica”. Ludność pogańską należy wpierrw oczyścić czy wyczyścić z ich dawnych zwyczajów, kultu (religii), a nawet myślenia i przekonań, tak że staną się czystą tablicą, gotową przyjąć nową chrześcijańską religię; J. GLAZIK, *The Springtime of the Mission in the Early Modern Period*, w: JEDIN (red.), *dz. cyt.*, s. 577.

<sup>15</sup> W dekrecie z 1594 r. król tak pisał do gubernatora Dasmarina: „Rozkazuję ci, abyś wspólnie z biskupem tych wysp tak podzielił prowincje między zakony, aby tam, gdzie są augustianie, nie było franciszkanów, tam, gdzie są jezuiti, nie było dominikanów, aby każda prowincja miała swój zakon” SCHUMACHER, *Readings*, s. 17.

<sup>16</sup> *Tamże*.

<sup>17</sup> Koszt transportu jednego misjonarza wynosił około 900 dolarów, uwzględniając kurs dolara z 1968 r.; H. DE LA COSTA, *Episcopal Jurisdiction in the Philippines During the Spanish Regime*, w: ANDERSON (wyd.), *Studies*, s. 45.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 45n.

<sup>19</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 44n.

*doctrina*, wznosili kaplice i kościółki, a także stawiali inne budynki, które służyły posłudze misyjnej i socjalnej, a więc szkoły, szpitale czy sierocińce. W szkołach parafialnych oprócz religii nauczano także języka oraz kultury hiszpańskiej. Szkoły te odgrywały ogromną rolę w chrystianizacji i pogłębianiu świadomości religijnej w parafiach. W dużych wioskach albo miasteczkach zakładano tzw. „seminaria” dla miejscowej młodzieży wraz z internatami. Ucząca się w nich młodzież stale więc przebywała razem i pod czujną opieką misjonarzy. Seminaria wywierały ogromny wpływ na życie rodzin, a w konsekwencji także na życie całego społeczeństwa<sup>20</sup>

Wraz z rozwojem pracy misyjnej kształtowały się instytucjonalne i hierarchiczne struktury Kościoła filipińskiego. Już w 1579 r. erygowano diecezję manilską, którą kierował bp DOMINGO DE SALAZAR. Gdy w 1595 r. zdano sobie sprawę, że Kościół filipiński jest dostatecznie już zorganizowany i samodzielny, zdecydowano się na utworzenie prowincji kościelnej i erygowano siedzibę metropolity w Manili z trzema sufraganiami: w Cebu, Nueva Segovia i Nueva Caceres<sup>21</sup>. Król zatroszczył się o wszystkie detale: wytyczył granice diecezji, wybrał patronów diecezji i kościołów oraz mianował biskupów. Pismo w tej sprawie Filip II wysłał do swego ambasadora w Rzymie z poleceniem zatwierdzenia jego postanowień przez papieża. Niezależnie od listu do papieża król polecił filipińskiemu gubernatorowi DASMARINASOWI, jak ma rozporządzać wydatkami na budowę świątyń:

Klasztory i kościoły, które mają być wybudowane, powinny być budowane po części z naszych środków pieniężnych, po części ze środków zamieszkałych tam Hiszpanów i miejscowej ludności<sup>22</sup>.

Król bardzo poważnie traktował odpowiedzialność, jaką ponosił za stan i rozwój Kościoła.

Zakonnicy od pierwszego dnia swego pobytu na Wyspach walczyli o sprawiedliwe i chrześcijańskie warunki życia dla podbitej ludności. W sytuacji nadużyć władzy i naruszania prawa zawsze stawiali po stronie miejscowej ludności. Świadczą o tym liczne listy pisane przez misjonarzy do króla<sup>23</sup>. O nieludzkim postępowaniu i okrucieństwach swoich krajan napisał w 1583 r. do króla Filipa II pierwszy biskup

<sup>20</sup> Można choćby wymienić seminarium w Antipolo; *tamże*, s. 48. Zorganizowano także szkolnictwo wyższe w Manili, kolegia jezuickie: św. Ignacego, San Jose, dominikańskie św. Tomasza i San Juan de Latran. Kolegium św. Tomasza od lat dwudziestych XVII w. nadawało stopnie uniwersyteckie, co potwierdzili papież Innocenty X i król Filip IV, nadając tej uczelni w 1645 r. prawa uniwersytetu papieskiego i królewskiego; *Report of the Philippine Commission to the President*, t. IV, Washington 1901, s. 100; SCHUMACHER, *Readings*, s. 147.

<sup>21</sup> W 1595 r. chrystianizacja była tak daleko posunięta, że potrzeba było w celach duszpasterskich podzielić kraj na mniejsze jednostki kościelne. Również sam kontakt z metropolią w Meksyku był bardzo utrudniony ze względu na odległość (3000 mil); SCHUMACHER, *Readings*, s. 18–21; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 47.

<sup>22</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 20.

<sup>23</sup> O. Rada, prowincjał augustianów, pisał do wicekróla Nowej Hiszpanii (Meksyku) o bezprawnym podboju i pacyfikacji tych wysp. O. Herrera pisał do króla o nadużyciach w *encomiendach*. Powinno płacić się tylko 1 maes lub 2,5 reales (1 srebrny peso = 8 reales); *tamże*, s. 22n.

Manili, Domingo de Salazar, stając się tym samym orędownikiem i sojusznikiem Filipińczyków<sup>24</sup>.

Widząc nędzę i niesprawiedliwość, jakich doświadcza miejscowa ludność, Domingo zwołał do Manili synod<sup>25</sup>. Rozpatrywano na nim ważne kwestie socjalne i religijne: podbój i zwierzchnictwo hiszpańskie, sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę, wolność dla miejscowej ludności, niewolnictwo i nieprawne dochodzenie do dóbr ziemskich<sup>26</sup>. Podczas synodu nie zajmowano się sprawami państwowymi, ale podjęte postanowienia i uchwały przesłano królowi jako protektorowi misji katolickich. Na dowód zaufania, z jakim król odniósł się do tej inicjatywy Kościoła filipińskiego, mianował jego przełożonego doradcą rządu kolonialnego<sup>27</sup>.

Miejscowa ludność, szczególnie w początkowym okresie, z pewnością czuła, że zakonnicy chronią ją zarówno przed hiszpańskimi, jak i miejscowymi panami. Mieszkańcy Wysp, doświadczając dobroci i sprawiedliwości zakonników, przyjmowali nową religię, wiarę chrześcijańską, czego dowodem były bardzo liczne nawrócenia i chrzty. Misjonarze, zainteresowani bliskim kontaktem z ludem, uczyli się miejscowych języków i poznawali jego zwyczaje. Można przyjąć, że Filipińczycy zaakceptowali hiszpańskie panowanie dzięki wpływowi zakonów, uchodzących w ich oczach za obrońców sprawiedliwości i prawa. Głoszenie ludności filipińskiej wiary chrześcijańskiej jest godnym uwagi fenomenem, gdyż same Wyspy, ubogie i zamieszkałe przez ludność o prymitywnej kulturze plemiennej, zbieraczej i łowieckiej, nie były atrakcyjnym polem działalności misyjnej.

Niestety, z upływem czasu postawa zakonników–misjonarzy uległa zmianie na gorsze. Chociaż nie ma żadnej wątpliwości co do szczerości i gorliwości pierwszych zakonników w ich misyjno–duszpasterskiej posłudze, to jednak na początku XVII w. zauważa się u nich moralny upadek i zanik entuzjazmu misyjnego. Duże zapotrzebowanie na duchownych na nowo odkrytych ziemiach sprawiło, że święcono osoby

<sup>24</sup> Setki pokrzywdzonych — czy to prosty lud, czy *principales* — skarżą się swemu biskupowi na ich niesprawiedliwe traktowanie. *Principales* to dawni przedhiszpańscy wodzowie lub *datu* uznawani w pierwszym okresie podboju przez Hiszpanów; np. po zdobyciu Cebu było dwóch burmistrzów: hiszpański i miejscowy; MOLINA, *The Philippines*, t. I, s. 61; zob. też L. GUTIERRES, *Domingo de Salazar's Struggle for Justice and Humanization in the Conquest of the Philippines (1579–1594)*, „Philippiniana Sacra” 14 (1971), nr 41, s. 219–302; TENŻE, *Domingo de Salazar, O.P., First Bishop of the Philippines (1512–1594): Defender of the Rights of the Filipinos at the Spanish Contact*, „Philippiniana Sacra” 20 (1985), nr 58, s. 62–79.

<sup>25</sup> Interesujący artykuł dominikanina O. Gutierrez, opisujący zmagania i walkę o wolność dla podbitej ludności. Kościół stał po stronie podbitej ludności, aby jej nie wyzyskiwać; L. GUTIERRES, *The Synod of Manila: 1581–1586*, „Philippiniana Sacra” 25 (1990), nr 74, s. 195–232; J. SCHUMACHER, *The Manila Synodal Tradition: A Brief History*, „Philippine Studies” 27 (1979), s. 289–311.

<sup>26</sup> Memorial bp. Salazara z 1582 r., przesłany do króla (sprawiedliwe traktowanie ludności miejscowej); SCHUMACHER, *Readings*, s. 30–33; L. GUTIERRES, *Domingo de Salazar's Memorial of 1582 on the Status of the Philippines Islands: a Manifesto for Freedom and Humanization*, „Philippiniana Sacra” 21 (1986), nr 62, s. 259–265, 267–314, 445–483.

<sup>27</sup> L. GUTIERRES, *The Synod of Manila: 1581–1586*, „Philippiniana Sacra” 25 (1990), nr 74, s. 195n; J. SCHUMACHER, *The Manila Synodal Tradition: A Brief History*, „Philippine Studies” 27 (1979), s. 292n.

bez należytego przygotowania, często nastawionych raczej na robienie kariery i osiągnięcie korzyści materialnych niż na rzetelną pracę misyjną<sup>28</sup>. Można więc nawet twierdzić, że zakonnicy–misjonarze szli ręką w rękę z kolonizatorami.

Już w 1581 r. bp Salazar uważał się królowi na nieefektywną pracę misyjną zakonników, a nawet, że nie można już ich darzyć zaufaniem. Wręcz twierdził, że tysiące Filipińczyków przyjęło wiarę w Jezusa Chrystusa dzięki mocy Ewangelii i że ich nawrócenie jest dziełem Bożym, a nie misjonarzy<sup>29</sup>. Abp BENAVIDES, następca Salazara, w liście do króla pisał o niedociągnięciach i wadach zakonników, o braku miłości niektórych zakonników do Indian, a nawet o opuszczaniu przez niektórych z nich tych stacji misyjnych, które nie są rentowne<sup>30</sup>.

O zakonnikach źle świadczyły nadto ich ogromne latyfundia, które nie wszystkie zostały zapewne nabyte godziwie. Władze kolonialne nie mogły mieć pełnej kontroli nad ich nabywaniem, bo mogły narazić się zakonnikom, którzy mieli świadomość, że ich rola w umacnianiu hiszpańskiego panowania jest nie do zastąpienia<sup>31</sup>. Dowodzi tego chociażby chępliwa wypowiedź pewnego zakonnika: „Jeśli król pošle wojsko, Indianie uciekną w góry i do lasu. Ale jeśli ja zamknę drzwi kościoła, to będę ich miał u moich stóp przez w 24 godziny”<sup>32</sup>.

Można zatem wnosić, że zakonnicy nie zawsze byli postrzegani jako ludzie spieszący z pomocą i obrońcy, i z czasem utracili sympatię, jaką początkowo darzyła ich miejscowa ludność. Za błędy, złe traktowanie tuziemców, grabieże, niesprawiedliwości, wyzysk, a nawet niewolnictwo nie można oskarżać tylko władzę cywilną (gubernatorów czy naczelników wiosek), ale także władze i instytucje kościelne i zakonne. Sojusz władzy świeckiej i duchownej zawsze budził sprzeciw i bunt. Filipińczycy z reguły byli bardzo religijni, dlatego też bunty i powstania nie były kierowane przeciw wierze chrześcijańskiej, ale przeciw obcemu panowaniu, przeciw socjalnemu i gospodarczemu wyzyskowi, przeciw bezprawiu i ignorowaniu ich ludzkiej godności oraz traktowaniu jako chrześcijan drugiej klasy.

---

<sup>28</sup> CONSTANTINO, *The Philippines*, s. 67n.

<sup>29</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 69.

<sup>30</sup> Indianie — tak określano tuziemców na Filipinach. Wielu dominikanów i franciszkanów uciekało do Chin lub Japonii, traktując wyspy jako „tymczasowy przystanek” lub Manilę jako przebycie pół drogi. Aby temu zapobiec, król Filip II wydał instrukcję zabraniającą zakonnikom opuszczania stacji misyjnych. Dekret ten przesłał król na ręce bp. Salazara; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 45n; SCHUMACHER, *Readings*, s. 66.

<sup>31</sup> Aby zahamować nieprawne nabywanie ziemi, wicekról Meksyku wysłał w 1697 r. wizytatora, sędziego Juana Sierrę, celem sprawdzenia prawości nabycia dóbr ziemskich przez zakony. Te jednak nie zgodziły się na udostępnienie aktu nabycia, gdyż — jak twierdziły — są zakonami wyjętymi spod kontroli biskupiej i nie muszą udostępniać żadnych dokumentów; CONSTANTINO, *The Philippines*, s. 79.

<sup>32</sup> *Tamże*, s. 77.

## 2. Jurydyczne spory i konflikty

Historia chrystianizacji Filipin obfituje w częste spory i konflikty między władzą cywilną a kościelną. W atmosferze ciągłych kłótni zmarnowano wiele energii, a ewangelizację, która w coraz większym stopniu stawała się elementem hiszpańskiej kolonizacji, przestała ożywiać początkowa gorliwość misyjna<sup>33</sup>. Władza cywilna, której najwyższym reprezentantem był sam król (patronat królewski), czuła się odpowiedzialna za ewangelizację kolonii, natomiast Kościół świadomie i powołując się na majestat Boski, wcielał się w rolę królewskiego sumienia. Nic więc dziwnego, że dochodziło do konfliktów i kłótni między urzędnikami, pozostającymi w służbie królewskiego i Boskiego majestatu, tzn. między biskupami a gubernatorami i audiencją<sup>34</sup>, biskupami a zakonnikami, dominikanami a jezuitami.

Z początkiem XVII w. abp BENAVIDES w piśmie do króla m.in. oskarża jezuitów o grabież ziemi Indianom, którzy teraz wiodą nędzne życie obok katedry we wsi Quiapo i się użalają: „Jezuici zabrali nam ziemię i dziedzictwo, nawet nasze własne domy (...)”. Następnie zwraca się do króla z prośbą, żeby wysłał wizytatora — nie tylko jednego, bo rozwiązanie skandalicznych spraw i naprawienie krzywd wyrządzonych miejscowej ludności będą wymagały więcej niż rok czy dwa. Reformy wymaga przede wszystkim zakon augustianów, który całkowicie moralnie podupadł<sup>35</sup>.

Już w 1592 r. gubernator DASMARINAS prosił króla o interwencję, gdyż zakonnicy zaczęli traktować miejscową ludność jak niewolników. Pisał: „(...) porzucają *doctrinas*, kiedy odbiera im się władzę nad Indianami, gdyż sami chcą być panami i przełożonymi w chrześcijańskich wioskach”. Sytuacja wyglądała tak, że Indianie nie uznają ani króla, ani gubernatora, a polecenia przyjmują tylko od ojca–zakonnika. W ten sposób stają się ich niewolnikami, pracując dla nich i służąc im bez zapłaty. Zakonnicy zaś nie mają miłosierdzia dla nich ani nie okazują im miłości, co więcej, zdarza się, że biczują ich jak rozbójników<sup>36</sup>.

W I poł. XVII w. gubernator CORCUERA poprosił króla o zmniejszenie liczby zakonników, aby w ten sposób zapobiec ubożeniu miejscowej ludności, i o rozciągnięcie nad zakonnikami większej kontroli, aby położyć kres nadużyciom, jakich się dopuszczają. Pisał, że zakonnicy czynią sobie z miejscowej ludności niewolników, zmuszając ją do sprzedaży zakonom produktów rolnych, co do których uważają siebie za monopolistów<sup>37</sup>, oraz pobierając od nich tytułem *jura stole* zawyżone opłaty

<sup>33</sup> Zmagania dwóch władz — cywilnej i kościelnej — w związku z patronatem królewskim. Jedna wchodziła w drogę drugiej; SCHUMACHER, *Readings*, s. 114–123.

<sup>34</sup> Królewska *audiencia* to organ doradczy gubernatora, tzw. królewska rada gubernatorska, i zarazem sąd najwyższy ze swoją jurysdykcją, którego przewodniczącym był sam gubernator; *tamże*, s. 3n.

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 66n.

<sup>36</sup> CONSTANTINO, *The Philippines*, s. 77.

<sup>37</sup> Dodatkowym wyzyskiem była tzw. *bandala*. Po żniwach, niezależnie od podatku, hiszpańskiej administracji musiała być oddana określona ilość zebranego produktu po zaniżonych cenach. Przymuso-



za chrzest, pogrzeb, ślub czy sakramentalia, co w rezultacie prowadzi do tego, że ludzie żyją bez ślubów i błogosławieństw, a zmarłych grzebią w lasach lub pod domami<sup>38</sup>.

Chcąc przeciwstawić się wyzyskowi i niewolniczemu traktowaniu tuziemców przez radę gubernatorską i *encomienderos*, bp Salazar już w 1583 r. pisał do króla:

(...) nie umiem znaleźć żadnych słów, aby przedstawić Waszemu Majestatowi ogrom nieszczęść, niesprawiedliwości, nędzę, tortury i męki, jakich ci Indianie doświadczają w czasie zbierania trybutu; jeśli wódz nie odda takiej ilości złota, jakiej oni żądają, albo nie zapłaci za określoną liczbę mężczyzn sumy, jaką oni podają, to biorą tego nieszczęśliwca i krzyżują go albo wkładają jego ręce do imadła bądź wieszają go za ręce. Niekiedy biorą żonę albo córkę i tak długo trzymają, aż się nie zapłaci daniny. Jest też wiele, co sam stwierdziłem, przypadków śmierci z powodu tortur.

I dalej podaje, że

wbrew panującemu prawu egzekwuje się daninę nawet od starszych i dzieci, tak że wielu pozostaje nieżonatych, a niektórzy zabijają nawet dzieci<sup>39</sup>

Pierwsze zaciekle spory między gubernatorem SEBASTIANEM HURTADEM DE CORCUERA a abp. HERNANDEM GUERREREM (OSB) rozpoczęły się w 1636 r. i trwały przez cztery lata<sup>40</sup>. Poprzedziła je kłótnia między dominikanami i biskupem, w której chodziło się o podział prowincji dominikanów w Azji na japońsko-chińską i filipińską. Gubernator wyraził zgodę na ten podział, ale arcybiskup go nie uznał, gdyż decyzja ta nie została potwierdzona przez królewską Radę Indii Zachodnich. Gubernator musiał ustąpić. Wkrótce doszło między nimi do ponownego konfliktu. Gwardia gubernatorska, nie respektując prawa azylu kościelnego, aresztowała żołnierza, który schronił się w kościele św. Augustyna po zasztyletowaniu z zazdrości swojej dziewczyny. Po krótkiej rozprawie sądowej rozstrzelano go przed tym samym kościołem. Arcybiskup poczuł się tym zdarzeniem głęboko urażony i czekał na następną okazję, aby zrewanżować się gubernatorowi.

Nie musiał długo czekać. Tym razem chodziło o mianowanie kapelana wojskowego dla hiszpańskiej armii na wyspie Formosa, dzisiejszym Tajwanie. I arcybiskup, i gubernator rościli sobie prawo do tej nominacji. W końcu arcybiskup ekskomunikował gubernatora (wygnanie i utrata majątku), którego w tym sporze popierali jezuici skłóceni z arcybiskupem, i audiencję z powodu mieszania się w sprawy kościelne. W reakcji gwardia zajęła w maju 1636 r. pałac biskupi. Arcybiskup próbował powstrzymać żołnierzy, trzymając w rękach monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem. Gdy jednak siły go opuściły i musiał monstrancję przekazać komuś innemu, żołnierze natychmiast go aresztowali, przetransportowali na statek, który

---

wą sprzedaż gospodarczych produktów rządowi nazywano *bandalą*. Była ona pewnego rodzaju konfiskatą własności. Jeśli był nieurodzaj, rolnik musiał kupić ryż za wyższą cenę, aby go następnie taniej sprzedać; *tamże*, s. 53, 77.

<sup>38</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 68.

<sup>39</sup> CONSTANTINO, *The Philippines*, s. 47.

<sup>40</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 114nn.

zabrał go na wyspę Corregidor, miejsce wygnania. Gdy po roku upokorzył się, okazał skruchę i odwołał ekskomunikę, mógł wrócić do Manili. Król FILIP IV w adresowanym do niego piśmie skrytykował jego zachowanie. Arcybiskup jednak nie otrzymał tego pisma, bo zmarł (1640 r.), zanim ono dotarło do niego.

Za następny przykład sporów między państwem a Kościołem może posłużyć proces inkwizycyjny przeciw gubernatorowi DIEGO SALCEDO<sup>41</sup>. Gdy został gubernatorem w 1663 r., zaraz nawiązał stosunki handlowe z Holendrami. Po krótkim czasie kontrolował już cały handel na archipelagu, co spowodowało, że ludność Wysp obróciła się przeciw niemu. Hiszpanie jednak byli bezsilni w sporach z gubernatorem, gdyż wszystkie instytucje kolonialne znajdowały się w jego rękach. Pomoc jednak nadeszła ze strony Kościoła, od Świętej Inkwizycji. W sporze z nią Salcedo nie miał żadnych szans.

Naturalnie Kościół filipiński nie miał własnego trybunału inkwizycyjnego, a jedynie komisarza zależnego od meksykańskiego trybunału inkwizycyjnego. Do zbadania sporu przybył więc z Meksyku o. JOSE PATERNINA, nawiasem mówiąc nieprzyjaciel Salcedo. Fakt, że Salcedo nawiązał w Batavia (Dżakarta) kontakty handlowe z heretyckimi Holendrami i że towarzyszyli mu oni w podróży z Flandrii na Filipiny, i że pozwolił im zamieszkać w swojej rezydencji, był sprzyjającą okolicznością posądzenia go o herezję. Niektórzy Hiszpanie, których Salcedo doprowadził do gospodarczego bankructwa i ruiny, a którzy teraz „wykazywali zatroskanie” o jego wiarę, złożyli na niego doniesienie do trybunału inkwizycyjnego. Po kilku przesłuchaniach został w obecności wiwatującego tłumu aresztowany w październiku 1668 r., a następnie wysłany statkiem do Meksyku. Po dwóch lata, jeszcze w czasie podróży morskiej, zmarł.

Po ponownym dokładnym zbadaniu jego przypadku meksykański trybunał inkwizycyjny w październiku 1671 r. orzekł, że aresztowanie Salcedo było niezgodne z prawem, potępił konfiskatę jego majątku i zarządził, by wszystkie dobra zostały zwrócone jego rodzinie. Komisarz, o. Jose Paternina, został aresztowany i wysłany statkiem do Meksyku. Także on zmarł w czasie podróży morskiej (1672 r.).

Gubernator BUSTAMANTE wyróżniał się nie tylko gorliwością w ściąganiu trybutu, aby napęłnić królewski skarbiec<sup>42</sup>. W usuwaniu wszelkiego rodzaju przeszkód czy trudności w zbieraniu trybutu posuwał się jednak za daleko. Ze swoją gwardią wdzierał się nawet do kościołów, aby aresztować ukrywające się osoby, nawet zakonników i księży. Więzienia były przepelnione. W październiku 1719 r. zostali zatrzymani w areszcie przełożeni zakonów, dziekan wraz z kapitułą katedralną. W końcu aresztowano nawet abp. CUESTA i osadzono w forcie Santiago w Manili. Gdy wiadomość o tym się rozeszła, wybuchło powstanie. Biedni i bogaci, Hiszpanie i Filipiń-

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 117n.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 118n.

czycy — wszyscy chwycili za broń i pomaszerowali na pałac gubernatora, krzycząc: „Śmierć tyranowi!”, i: „Niech żyje wiara!” Zdobyli pałac. Żołnierze gubernatora nie wykonali rozkazu otwarcia ognia do powstańców, wiedząc, że chodzi im jedynie o uwolnienie arcybiskupa i księży. W czasie zajmowania pałacu został zastrzelony syn gubernatora, a gubernator zraniony mieczem. Tłum z krzykiem na ustach „Tyran nie żyje, religia zwyciężyła!” z arcybiskupem i księżmi na ramionach opuścił pałac gubernatorski i podążył do katedry.

W 1679 r. rozpoczęły się dziesięcioletnie spory między abp. FELIPEM PARDEM, wcześniejszym prowincjałem dominikanów, a gubernatorem JUANEM VARGĄ, które są szczególnie wyrazistym przykładem konfliktów między Kościołem a władzą państwową, między Koroną hiszpańską a kościelną jurysdykcją<sup>43</sup>. W spory te zostali uwikłani wszyscy: gubernator, *audiencia*, arcybiskup, dziekan, kapituła katedralna, jezuita i dominikanie. Relacje między arcybiskupem a gubernatorem i jego radą były od dłuższego czasu bardzo napięte, wręcz złe. *Audiencia*, ponieważ arcybiskup nie reagował na żadne jej wezwanie, postanowiła, że ześle go na wygnanie, jeśli sytuacja taka jeszcze raz się powtórzy. Tymczasem wkrótce rozgorzał kolejny konflikt między abp. Pardem a jezuitami. Arcybiskup oskarżył mianowicie jezuitów o prowadzenie handlu, którego prawo kanoniczne zabraniało zakonnikom. O. ORTEGO wykonywał jednak tylko testament zmarłego księdza diecezjalnego, który żył i pracował w regionie Visaya, i przetransportował jego pszczeli miód do Manili. Całą tę sprawę przedłożył królewskiej radzie gubernatorskiej w przekonaniu, że jest to sprawa czysto cywilno-prawna. Arcybiskup jednak uznał, że naruszył on regulacje kościelno-prawne i niezwłocznie go ekskomunikował.

Zirytowana tą ekskomuniką *audiencia* postanowiła zesałać na wygnanie konfliktowego i nieposłusznego arcybiskupa. 31 marca 1683 r., krótko po północy, wojsko zajęło pałac arcybiskupi. Po odczytaniu arcybiskupowi dekretu banicji żołnierze wynieśli go z pałacu wraz z krzesłem, na którym siedział, i przenieśli na statek, który czekał nad brzegiem rzeki, i przewieźli jako więźnia na północ, w daleki region Pangasinan. Oprócz arcybiskupa zostali bezzwłocznie aresztowani dominikanie pełniący służbę w katedrze, a mianowicie dziekan wraz z kapitułą katedralną. Przy drzwiach katedry, aby uniemożliwić ogłoszenie interdaktu, postawiono strażę. W sierpniu 1684 r. nastął nowy gubernator, DON GABRIEL DE CURUZELAEGUI, który odwołał abp. Pardo z wygnania. Po przybyciu do Manili i ponownym objęciu rządów w archidiecezji natychmiast rzucił ekskomunikę na swoich dawnych nieprzyjaciół, eks-gubernatora, radców, dziekana i członków kapituły katedralnej. Po krótkim czasie odwołał jednak ekskomuniki, przy czym odwołanie ekskomuniki rzucone na Juana Vargę zostało obwarowane okazaniem przez niego żalu i odwiedzeniem przez cztery miesiące każdej niedzieli czterech kościołów z zapaloną świecą i z łańcuchem na szyi.

<sup>43</sup> *Tamże*, s. 119–123.

Bardziej zawzięte i nad wyraz niekorzystne były liczne zmagania natury jurydycznej biskupów z zakonami o prawo do kanonicznej wizytacji<sup>44</sup> Spory te położyły się cieniem na późniejszym rozwoju Kościoła filipińskiego. Już abp DIEGO DE MERCADO, chcący w 1612 r. przeprowadzić kanoniczną wizytację swojej archidiecezji, spotkał się z niezrozumieniem i odmową, popieraną przez *audiencję*. Dominikanie, augustianie i jezuici odmówili jej realizacji, twierdząc, że takową inspekcję kościołów i Przenajświętszego Sakramentu nie dokonuje się w tej metropolii. Grozili nawet opuszczeniem wszystkich stacji misyjnych w przypadku jej realizacji<sup>45</sup>

Bardziej drastyczną realizację kanonicznej wizytacji unaocznia następująca historia. Abp MIGUEL GARCIA SERRANO z zakonu augustianów w czerwcu 1622 r. powziął decyzję o przeprowadzeniu wizytacji kanonicznej swojej diecezji. Bez żadnego porozumienia z zakonnikami w tej sprawie udał się w niedzielę na parafię Dilao (Paco), której duszpasterzem był o. ALONSO DE VALDEMOROS, franciszkanin<sup>46</sup> Po przybyciu do kościoła, gdzie akurat sprawowano Eucharystię, kazał odczytać dekret, w którym m.in. domagał się poinformowania go o wszystkim, co wierni zauważyli niewłaściwego w postępowaniu proboszcza; niektóre nadużycia, szczególnie leżące arcybiskupowi na sercu, zostały nawet nazwane po imieniu, aby ułatwić wiernym ich zgłoszenie. Np.: czy nie były zawyżane, w stosunku do obowiązujących w archidiecezji, intencje mszalne i opłaty związane z *jura stole* przy udzielaniu sakramentów; czy sprawca, który dopuścił się publicznego grzechu, został osądzony i ukarany; czy proboszcz zachęcał wiernych do sprzedawania mu ryżu czy drobiu po zaniżonej cenie i czy prosił o jałmużnę na kościół; czy w parafii są osoby, w których domach mieszkają niewolnicy; czy w wiosce przebywają mężczyźni i kobiety lekkich obyczajów; czy w wiosce są tacy, którzy pożyczają pieniądze na bardzo wysoki procent i, w końcu, czy wierni praktykują wróżenie przez rzucanie losów, czy posługują się wiedzą tajemną i czy wśród parafian są czarodzieje i czarownice, którzy oddają cześć diabłu.

Po Mszy św. arcybiskup chciał się przekonać, w jakim stanie jest tabernakulum, i poprosił proboszcza o klucz. Franciszkanin jednak odmówił. Arcybiskup bez chwili wahania ekskomunikował go przed całą parafią. Ale proboszcz nie uznał ekskomuniki, powołując się na przywileje nadane zakonowi mocą bull papieskich HADRIANA VI i PIUSA V, następnie wyprosił arcybiskupa z kościoła i zamknął drzwi. Arcybiskup zwrócił się do władz cywilnych (gubernatora), aby uwięziono zakonnika (według prawa), ale otrzymał odpowiedź, że nie ma żadnej do tego podstawy. Arcybiskupowi nie pozostało nic innego, jak napisać skargę na nieposłuszeństwo i niezależność zakonów bezpośrednio do hiszpańskiego króla.

<sup>44</sup> Schumacher poświęca wiele stron biskupiej wizytacji kanonicznej; *tamże*, s. 127–140.

<sup>45</sup> *Tamże*, s. 127n.

<sup>46</sup> COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 54; SCHUMACHER, *Readings*, s. 128n.

Źródeł tego sporu należy szukać w przywilejach, a dokładniej mówiąc, w przywileju uwolnienia (egzempcji) zakonów spod jurysdykcji biskupiej. Podstawą do roszczenia przez zakony praw do egzempcji spod jurysdykcji biskupiej była bulla *Exponi nobis fecisti* papieża Hadriana VI z 1522 r., popularnie zwana *Omnimoda*. Pod pewnymi warunkami nadawała ona zakonom pracującym w Indiach Zachodnich specjalne prawa i przywileje Stolicy Apostolskiej. Pozwalała również duchowieństwu parafialnemu (proboszczom) udzielać sakramentów i pełnić inne posługi duszpasterskie bez wyraźnej aprobaty miejscowego biskupa. Jak szerokie uprawnienia przyznaje zakonom ta bulla, dowodzi zdanie: „Mają naszą pełną władzę (*omnimodam auctoritatem nostram*) — zarówno na wewnętrznym, jak i na zewnętrznym forum — ci wyżej wymienieni (przełożeni zakonni) albo ich delegaci (...) w celu nawrócenia wymienionych tutaj Indian, poprawy ich zachowania i rozwoju w wierze katolickiej i posłuszeństwie względem świętego Kościoła rzymskiego (...) władza ta rozciąga się nawet na działania, które wykonuje biskup, a które nie wymagają święceń biskupich”<sup>47</sup>

Tymczasem Sobór Trydencki położył nacisk na morale i dyscyplinę Kościoła katolickiego. Wzmocnił pozycję ordynariusza w diecezji i poddał jego kontroli całą działalność kościelną, administracyjną i duszpasterską. A zatem zakonnicy zatrudnieni w duszpasterstwie zostali bezpośrednio poddani jurysdykcji i kontroli ordynariusza diecezji, w której pracowali; nikt nie mógł zostać mianowany proboszczem ani prowadzić działalności duszpasterskiej bez ich zgody i zezwolenia<sup>48</sup>. Kiedy Hiszpania wprowadziła w życie te uchwały soborowe, doszło do konfliktu, gdyż nie uwzględniono w nich warunków misyjnych, tak różnych od europejskich. Chcąc temu zaradzić, papież PIUS V na prośbę króla FILIPA II wydał brewe *Exponi nobis* (23 marca 1567 r.), które powtórnie przyznawało zakonom misyjnym w Indiach Zachodnich prawo do prowadzenia pracy duszpasterskiej i parafialnej z zachowaniem pełnej niezależności, a więc bez potrzeby uzyskania zezwolenia i zgody diecezjalnych prałatów<sup>49</sup>.

Wprawdzie już po pięciu latach papież GRZEGORZ XIII cofnął *breve* swego poprzednika, ale nie wywarło ono żadnego wpływu na praktyki zakonów i nie miało dla nich żadnego znaczenia<sup>50</sup>. Duchowieństwo zakonne na Filipinach dalej ignorowało uchwały Soboru Trydenckiego i posłuszeństwo okazywało nie biskupowi, ale własnym przełożonym. Biskupi byli bezsilni wobec zakonów, a ci biskupi, którzy

<sup>47</sup> Jurysdykcja na wewnętrznym forum dotyczy abszolucji w konfesjonale, natomiast na zewnętrznym dotyczy kar publicznych Kościoła, np. ekskomuniki i interdyktu; SCHUMACHER, *Readings*, s. 124; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 48.

<sup>48</sup> H. JEDIN, *Kleine Konziliengeschichte*, Freiburg im Br. 1978, s. 100n.

<sup>49</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 125; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 48n.

<sup>50</sup> Było to brewe *In tanta rerum* z 1 marca 1572 r., zgodnie z którym wszystkie przywileje zakonów żebrzących, będących w sprzeczności z dekretami trydenckimi, zostały odwołane; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 52.

próbowali wprowadzić wizytacje placówek prowadzonych przez zakony i egzekwować swoją władzę biskupią, tak jak usiłowała to uczynić również administracja cywilna, przekonali się o swojej bezsilności<sup>51</sup>

Przywilej egzempcji nadany zakonom i prawo proboszczów do prowadzenia działalności duszpasterskiej nie podlegającej kontroli władzy biskupiej były odwoływane i unieważniane przez kolejne decyzje papieskie i królewskie. Dekrety królewskie z lat 1583, 1585, 1624 i 1629, nakazujące przeprowadzenie wizytacji biskupom w parafiach zakonnych, a zakonom zaakceptowanie praktyki wizytacji biskupich, zatwierdzania proboszcza — wyboru, egzaminu, nominacji — zarówno przez biskupa, jak i wicepatrona (gubernatora i *audiencii*), misyjne zakony uważały za nie do pogodzenia z prowadzoną przez nie pracą misyjno-duszpasterką<sup>52</sup>. Zakonnicy sprzeciwiali się wszystkim próbom zmierzającym do uszczuplenia ich niezależności i swobody działania. Jak wskazywał HORACIO DE LA COSTA, „odrzucałi każdą krytykę z prostym, ale efektywnym stwierdzeniem: albo da im się spokój w ich pracy duszpasterskiej i parafialnej, albo opuszczą misję filipińską i zostawią Kościół bez duszpasterzy”<sup>53</sup>. Wizytację biskupią bowiem postrzegali jako zamach na swoją wolność i duszpasterską niezależność<sup>54</sup>.

Filipiński rząd kolonialny odnosił się z rezerwą do władzy centralnej. Wolał raczej godzić się na panujący w koloniach układ i nie udzielać wsparcia diecezjalnym prałatom, gdyż zakony były niezbędne i konieczne nie tylko do prowadzenia pracy duszpasterskiej, ale także do administrowania kolonią, a tym samym uwieczniania panowania hiszpańskiego<sup>55</sup>. Początkowo dwór królewski w Madrycie nie zdawał

<sup>51</sup> Zakonnicy powoływali się na papieskie bulle: *Dilecti Filii* Leona X; *Exponi nobis (Omnimoda)* Hadriana VI oraz Pawła III i Juliusza III, którzy potwierdzili wszystkie poprzednie przywileje, a przede wszystkim na pismo papieskie *Exponi nobis* Piusa V z 24 III 1567 r.; FERNANDEZ, *History*, s. 109–111.

<sup>52</sup> Nawet antyzakonnie nastawieni Bourbonowie w XVIII w. nie zdołali złamać siły zakonów i narzucić im wizytacji, nie mówiąc już o Stolicy Apostolskiej, która była związana patronatem królewskim; SCHUMACHER, *Readings*, s. 126, 130n; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 52.

<sup>53</sup> Mogło to znaczyć tyle, co załamanie się całego duszpasterstwa; na 254 zakonników zaangażowanych duszpastersko było tylko 59 świeckich, 141 otrzymywało stypendia mszalne od króla; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 60n.

<sup>54</sup> Powodem odrzucenia wizytacji było dopatrywanie się w nich zamachu na wolność i niezależność. Sądzić można, że przywileje były istotą pracy zakonów. Oddanie ich byłoby nie tylko złożeniem ofiary z wolności w duszpasterstwie, ale i zrezygnowaniem z osobowości prawnej. Tak więc albo oddanie przywilejów, albo oddanie misji. Trzeciej możliwości nie było; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 50. P. FERNANDEZ podaje, że wizytacja biskupia wpłynęłaby na obniżenie życia monastycznego (brak nadzoru przełożonego), mogłyby wystąpić problemy przy przenoszeniu współbraci z jednej parafii na drugą lub do nowych zadań w zakonie (ciagle pytać o zgodę biskupa). Natomiast wszelkie niedociągnięcia w duszpasterstwie zakonników byłyby znane tylko przełożonym zakonnym (*History*, s. 114n).

<sup>55</sup> Gubernator wraz z *audiencją* był świadom roli zakonów na Wyspach. Panowanie hiszpańskie, a więc utrzymanie porządku cywilnego, posłuszeństwa i lojalności względem korony, było zależne od zakonów. W latach 1624–1634 było tylko 60 świeckich Hiszpanów mieszkających poza Manilą i Cebu, czyli na prowincji. Całą administrację prowadzili i reprezentowali Koronę hiszpańską hiszpańscy zakon-

sobie jednak sprawy z roli zakonów i kierował się wyłącznie patronatem królewskim i uchwałami trydenckimi w przekonaniu, że wszystko pozostaje pod jego kontrolą, w tym zakony i biskupi<sup>56</sup>.

Silny wpływ zakonów odczuł jeszcze pod koniec XVII w. abp CAMACHO. Gdy chciał przeprowadzić wizytację w 1697 r., zakony zawarły tzw. *Concordię*. Porozumienie to zobowiązywało zakonników do opuszczenia wszystkich parafii w przypadku narzucenia wizytacji przez któregoś z biskupów. W 1699 r. Camacho poinformował króla o tym zdarzeniu, który mu odpisał: „(...) zatwierdzę wszystko, co zrobiłeś do tej pory w tym sporze, a zwłaszcza twoją decyzję – więcej w tej materii nie działać”<sup>57</sup>.

Jeszcze raz próbowano wrócić do sprawy wizytacji w czasie panowania Bourbonów w XVIII w., którzy doprowadzili do wydalenia jezuitów z Hiszpanii i kolonii w 1767 r., i przyczynili się do zniesienia jezuitów w 1773 r. Abp SANCHO przybywszy na Wyspy kontynuował politykę Bourbonów. Usunął jezuitów i zaczął przeprowadzać wizytacje biskupie w parafiach zakonnych. Tych, co się nie chcieli się poddać obowiązkowi wizytacji biskupich, zwalniał i odbierał parafie zakonem. Król poparł go dekretem w 1774 r. Usuniętych proboszczów–zakonników zastępował tubylczy kler, który był jednak przygotowywany do swej pracy zbyt szybko, więc niedostatecznie. Posunięcie to miało niekorzystne skutki w życiu religijnym i doprowadziło do wielkich skandali i nadużyć w Kościele na archipelagu. W niedługim czasie gubernator SIMON DE ANDA uchylił dekret z 1774 r., a król, będąc lepiej poinformowany, odwołał go całkowicie dwa lata później. Kazał utrzymać w mocy nominacje duszpasterzy według starego zwyczaju, tzn. *status quo ante*<sup>58</sup>.

Reasumując możemy stwierdzić, że spory między władzą kościelną i państwową, a zwłaszcza konflikty związane z wizytacjami kanonicznymi, wywarły negatywny wpływ na kształtowanie się duchowieństwa filipińskiego i nadały antyzakonny charakter ruchom nacjonalistycznym w II poł. XIX w. Były ponadto jednym z czynników, które doprowadziły do wewnętrznego i duchowego upadku samych zakonów. Aż do 1902 r., mimo wysiłków gubernatorów i wydawanych dekretów królewskich, nie zdołano przeprowadzić w Kościele filipińskim ani jednej kanonicznej wizytacji biskupiej<sup>59</sup>. Zakonnicy byli siłą nie do pokonania i nikt nie mógł ich zmusić do posłuszeństwa. Franciszkanin pozostał dalej nieposłuszny.

---

nicy. Istniała obawa, że gdyby oni opuścili swe placówki, nastąpiła anarchia i chaos; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 80n.

<sup>56</sup> Stolica Apostolska naciskała na dwór madrycki, aby wprowadzić uchwały soborowe, uważając, że na Filipinach nie ma już warunków misyjnych i Kościół jest już strukturalnie zorganizowany. Potwierdził to papież Grzegorz XV. Po drugie, król bał się niezależności i wzmocnienia Kościoła kolonialnego, dlatego ścisła kontrola, zarówno episkopatu jak i zakonów; *tamże*, s. 60, 80n.

<sup>57</sup> COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 62; SCHUMACHER, *Readings*, s. 138.

<sup>58</sup> SCHUMACHER, *Readings*, s. 126, 130n; COSTA, *Episcopal Jurisdiction*, s. 62.

<sup>59</sup> Zakonnicy twierdzili, aż do końca kolonialnych rządów Hiszpanii, że Filipiny są ciągle krajem misyjnym; SCHUMACHER, *Readings*, s. 300n.

**Der ungehorsame Franziskaner**  
**Die Streitigkeiten zwischen kirchlicher und staatlicher Macht**  
**während der Christianisierung der Philippinen**

Zusammenfassung

Durch die so genannte „Alexandrinische Schenkung“ verpflichteten sich die katholischen Könige Spaniens, für die Ausbreitung des christlichen Glaubens zu sorgen (Königliches Patronat). Das galt auch für die Philippinen, die die Spanier von Mexiko aus im Jahre 1565 annektierten (Expedition Legazpi). Die gesamte Missionsarbeit, die Evangelisation und der Aufbau der Kirche auf den Philippinen lagen in den Händen von Ordensleuten. Unter ihrer Führung bildete die philippinische Kirche ihre institutionelle Gestalt und hierarchische Struktur heraus. 1579 wurde die Diözese Manila und 1595 die Kirchenprovinz Manila mit drei weiteren Diözesen errichtet.

In der Geschichte der Christianisierung der Philippinen kam es immer wieder zu Streitigkeiten und Zusammenstößen zwischen den Bischöfen und den Gouverneuren, sowie den Ordensleuten und den Bischöfen. Während die zivile Autorität, deren höchster Repräsentant der König war, sich auch für die Evangelisation der Kolonien verantwortlich fühlte, sah sich die Kirche — im Auftrag der göttlichen Majestät — sehr bewusst in der Rolle des Gewissens des Königs. Kein Wunder, dass die im Dienst der weltlichen und göttlichen Majestäten stehenden Institutionen oft miteinander in Konflikt gerieten.

Besonders zahlreich und äußerst unerquicklich waren die Streitigkeiten zwischen den Bischöfen und den Orden, die sich im Zusammenhang mit den kanonischen Visitationen entzündeten und die sich sehr negativ auf die Entwicklung der philippinischen Kirche ausgewirkt haben. Es ging bei den Auseinandersetzungen um Privilegien, genauer um die Befreiung der Orden von der bischöflichen Jurisdiktion. Die Ordensleute gehorchten nicht dem zuständigen Bischof, sondern nur ihren Ordensoberen.

Gegenüber den Orden, die sich mit allen Mitteln den Versuchen, sie in ihrer Freiheit und unabhängigen Seelsorge einzuschränken, widersetzen, waren die Bischöfe letztlich machtlos. Bis zum Jahre 1902 wurde auf den Philippinen keine einzige kanonische Visitation durchgeführt.